

ROLNIK

Motto:
„Uczcie się
wzbogacać
się — i
czekajcie.“

Bezpłatny dodatek do „Głosu wąprzeskiego“, poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 2

Wąb zeźno, dnia 27 kwietnia 1929 r.

Rok 1

Ku końcowi kwietnia.

Nagły tegoroczny przeskok od zimy do wiosny bez owej chlapaniny, co to w normalne lata określa się wyrażeniem: „w marcu jak w garcu i za miesiąc pośpiechu rolniczego ochładza — stworzył taki stan rzeczy, że rolnik przywykły do nadażania za powolnym rozwojem ścieplania się i przesychnienia ziemi — znalazł się w kłopotach, co wprawdzie robić? co siał? — gdzie siał? — jak się uwijać, by nawałowi robót w czasie właściwym podjąć. — Bo trzeba doprawdy nie lada wysiłku, by maja w tym roku nie zarwać z siewami, które zwykle do pół kwietnia winny być ukończone. Człowiek się dwoi, niedośpi, nocy zarywa w robocie, ale trudno szkapinę mordować tak, żeby w tygodniu miesięczną robotę przepchnęła. — Tymczasem takie właśnie mordowanie widzimy i to nawet... bezmyślnie — bo akurat tak się składa, że owo nagłe przejście do suchej i ciepłej wiosny, wytworzyło taki stan roli, że nietylko wszystkie wiosenne orki są już zbyt ciężkie, ale wprost szkodliwe. — Ba!... nietylko orki — bo o tym już większość rolników już wie, że na wiosnę się nie orze, ale robota z kultywatorami, co to ku spłachnieniu ziemi służy, jest robota

„po próżnicy“, jeśli ziemia pulchna. POCO brać topor tam, gdzie kozik wystarcza? Otóż broną i tylko broną — co i robotę końską lżejszą czyni i roślinie, która ma być zasiana — zupełnie dogodzi.

Starzy ludzie mówią, że po ostrej i śnieżnej zimie bywają dobre urodzaje i to jest uzasadnione właśnie tem, że rola nie zasiana, nie zalepiona zimowymi szarugami i topielną zimą — zachowała ową nadaną już przed zimą pulchność po głębokiej orce — a mróz dokonał reszty. Rośliny więc mają i przewiew i zapas zimowej wilgoci — czego nie wolno psuć choćby kultywatorami — jako narzędziem ciężkim i w każdym razie przesuszającym ziemię, choć nie w tym stopniu co pługi! — Baczcie na to rolnicy i nie trzymajcie się przyzwyczajenia w stosowaniu głębiej sięgających narzędzi tam, gdzie i broną wystarcza. I koniom lżej i robota pośpieszniejsza i dla roślin właściwiej dokonana uprawa.

Inna sprawa, gdy musicie przez gnębić, gnój przyorywać, czy też zagarnione pole uprawiać. — Tu oczywiście kultywator, czy plóg w miarę właściwej potrzeby — musi być zastosowany. **Fr.St.**

Niemcy obawiają się.

Od ostatnich ataków masłanych na rynku londyńskim, sprawa szybkiego wprowadzenia standaryzacji masła — stała się jeszcze bardziej aktualną. Prace nad tym zagadnieniem prowadzone przez odpowiednie czynniki, obudziły zainteresowanie nietylko w kraju lecz i z zagranicą przede wszystkim w Niemczech. Tamtejsze sfery gospodarcze określiły już zupełnie jasno swoje stanowisko wobec projektowanej standaryzacji. Jest ono przeciwne omawianej reformie gdy uważają za niecelową a jako najważniejszy argument za takim ujmowaniem sprawy wysuwany jest fakt scentralizowania całego wywozu w rękach jednej organizacji kierującej całym polskim eksportem.

Stanowisko niemieckie wprost odmienne od naszego, jest zupełnie zrozumiałe. Do tej pory bo-

wiem Polska swój eksport masła prowadziła przez Niemcy które na tem bardzo dużo zarabiały, równocześnie zaś uzależniając od siebie rynek polski. Z chwilą wprowadzenia standaryzacji, a przez to same i racjonalnego zorganizowania eksportu — nie będziemy szukali niemieckiego pośrednika, lecz dojrzymy bezpośrednio do rynku międzynarodowego tj. angielskiego i na nim będziemy się wzmacniać. Po tej jedynej drodze pójść może i musi nasz eksport o czem wiedza Niemcy i dlatego zaczynają się na serio martwić. (AROL).

He zjedliśmy, a ile wywieźliśmy nierogacizny w roku 1928.

Jak podaje P.I. E. według obliczeń znawców — stan trzody chlewnej pod koniec 1928 roku można określić na sześć i pół miliona sztuk. Z tego na rynku wewnętrznym zostało spożyte około 4

miljonów sztuk, resztę zaś około 2 i pół miliona wywieźliśmy za granicę. Głównymi naszymi odbiorcami w roku ubiegłym Austrii i Czechy, do których razem wywieźliśmy dliżko 1 milj 300,000 szt. - do Niemiec wywieziona trzoda przedstawi wartość przeszło 200 mil. zł. Dodać należy że eksport tetgo artykułu stale rośnie i od r. 124—1928

powiększył się więcej niż trzykrotnie. Do sumy blisko jednego miliona i 300 tysięcy sztuk trzody chlewnej żywej wywiezionej z Polski dodać jeszcze należy niemal jeszcze 500 tysięcy sztuk świń bitych i przerobionych na bekony i w takim stanie eksportowanych. (AROL).

RADY PRAKTYCZNE

Nie gardź doświadczeniem innych ludzi — Radź się samego siebie, ale bliźnich także

Pomór trzody.

Choroba za zwana jest także choleraą świń; wywołują ją specjalne zarazki; przebieg choroby ma postać ostrą czyli raptowną, postać powolną i przewlekłą. Jest to najgorsza i najniebezpieczniejszą chorobą, ponieważ jest tu bardzo wielka śmiertelność. Choroba polega na cierpieniu całego przewodu pokarmowego albo też obejmuje płuca; doświadczenia pouczają, że zarazki pomoru przedostają się od sztuk chorych przez pokarm. Zarazki te bywają zawleczone z takich miejscowości, które są ogarnięte tą chorobą, przez sprzedaż i kupno świń.

Objawy bywają tu dosyć różnorodne, zależnie od tego, czy choroba obejmuje przewód pokarmowy, to też żołądek i kiszkę czy też płuca.

Przy właściwej choleryze świń pierwszym objawem będzie utrata apetytu do jedzenia i dążenie chorej sztuki do odosobnienia się w kącie chlewa lub w kącie podwórza; następnie występuje zapalenie oczu i zjawiają się wymioty; świnia wymiotuje śluzę z żółcią, zaczyna się potem silna biegunka, która niekiedy bywa z krwią, sztuka słabnie i po kilku dniach zdycha.

Takie oto są właściwe objawy cholery czyli pomoru świń bez powikłania z cierpieniem płuc. Jednakże, jak już zaczynałem, najczęściej przyplątuje się tu właśnie choroba płucna i wtedy widzimy ciężki oddech, kaszel wyciąganie szyi; śmiertelność wtedy jest znacznie większa. Po ciele wystę-

pują czerwone plamy, które pozostają przez cały czas choroby a nawet i wtedy, gdy nieraz cno ra sztuka później wyzdrowieje. Wogóle powiedziec można, że na 100 chorych świń zaycha 80 lub 90, a najwięcej zdychają sztuki młode, w tych gospodarstwach, gdzie dbają o higienę chlewow i utrzymują świnię w wielkiej staranności — przy pomorze zdycha zaledwie 15—20 sztuk na 100 chorych. Widzimy więc, jak bardzo ważnym jest zachowanie higieny i czystości i jak bardzo wiele ono znaczy w razie wybuchu zakaźnej choroby. — Jak środek zapobiegawczy bardzo godne są polecenia codzienne legatywy z jednoprocetowego roztworu kreoliny — biorą jednak łyżeczkę oczyszczonej kreoliny na trzy szklanki letniej przegotowanej wody; lewatywy takie dobrze jest stosować swoim swiniom wtedy, gdy gdzieś w bliskim sąsiedztwie panuje pomór trzody. Oprócz tego należy pamiętać że nie powinno się kupować świń z miejsc niepewnych, a w razie kupna sztuk nowonabytej trzeba koniecznie umieścić gdzieś osobno w innym budynku na jakie trzy tygodnie, ażeby one nie miały żadnej styczności ze sztukami dawnymi. Przeciwno pomorowi istnieją skuteczne szczepionki, dlatego też w tych miejscowościach i w takich latach, kiedy choroba ta wszędzie panuje, najlepiej prosić lekarza weterynaryjnego o zaszczepienie zapobiegawcze, a w razie wybuchu choroby — mo że być również szczepienie lecznicze lub ochronne dla sztuk pozostałych. Trzeba więc o tem koniecznie wiedzieć.

Praca Kółek Rolniczych naszego powiatu.

Kilka uwag z zebrania Zarządu Powiatowego i Prezesów Kółek Rolniczych.

Dnia 15 kwietnia 1929 r. o godz. 9.30 odbyło się Zebranie Zarządu Powiatowego i Prezesów Kółek Rolniczych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego — na powiat Wąbrzeźno na sali hotelu „Pod Orłem” w Wąbrzeźnie — pod przewodnictwem Prezesa Powiatowego p. Sojeckiego z udziałem pana Starosty Dr. Prądzyńskiego.

Obszerny porządek obrad obejmował w pierwszych punktach sprawy wewnątrz-organizacyjnej, w dalszych zaś ważną kwestję rent, spółdzielni poletek doświadczalnych, stacji zarodowych stadników i knurów, mleczarni, Ligi Obrony Powietrznej Państwa, kredyty rolnej, wybory kandydatów do Komisji organizacji gospodarstw rolnych i do Izby Rolniczej, oraz najaktualniejsza rzecz Powsz. Wystawę Krajową.

W obszernem przemówieniu wyświetlił Prezes Pow. p. Sojecki aktualną kwestję rent, zaznaja-

mając zebranych z poszczególnymi egzystującymi rentami jak renty b. Komisji pruskiej kolonizacyjnej włości rentowe „Bauernbanku”, dalej abluicyjne amortyzacyjne, stałe itp. przyczem bronił stanowiska Rządu w sprawie ustalenia 43 proc. renty, które ze względu na międzynarodowy kalubrat i zobowiązania nie może być zmieniona. Natomiast Rząd uwzględni w razie konieczności indywidualne wnioski, wykładając renty na raty lub takowe do ew. prolonguje, jednokowoż stopa procentowa zmieniona być nie może.

W między czasie przybył p. Starosta dr. Prądzyński, witany przez p. prezesa pow. Sojeckiego. Ze względu na stan zdrowia po przebytej chorobie p. Starosta nie mógł długo pozostać i zabrał zaraz głos w sprawach dotyczących mleczarni spółdzielczych, pożyczek rolnych w Komunalnej Kasie Oszczędności oraz wykupy ziemi, dając cenne wskazówki w powyższych zagadnieniach. — W końcu poruszył p. Starosta sprawę Powszechnej Wystawy Wystawy Krajowej w Poznaniu jako sprawę wiel-

kiej wagi i nawoływał, aby na tej wielkiej imprezie rolnictwo godnie wystąpiło.

Apelem do pp. prezesów Kółek Rolniczych, nawołującym do intensywnej pracy w zagadnieniach i organizacjach rolniczych — zakończył pan Starosta swoje przemówienie zegnając zebranych.

Potem obradowano nadal do wyczerpania porządku obrad. — Dłuższą dyskusję wywołały sprawy kredytowe w kasach Stefczyka, w powiatow. kasach i w Państw. Banku Rolnym, przyczem na uwagę zasługuje projekt p. hr. Dąbskiego z Wałycza kredytu warantowego (projekt zastawu zboża u siebie) przyjętego i ulubionego zagranicą.

Ustalono potem listę kandydatów na radców Izby Rolniczej, wybierając jako kandydatów z ramienia Sejmiku Powiatowego p. Szałacha, p. Prabuckiego i p. Kowalskiego wzgl. p. Putynkowskiego; z ramienia Pom. Tow. Roln. powiatu wąbrzeskiego uchwalono kandydatury p. hr. Dąbskiego z Wałycza i p. prezesa powiatowego Sojeckiego.

W wolnych głosach poruszono rozmaite sprawy tak z praktycznego rolnictwa (np. uprawa tytoniu) jak i organizacyjne i kredytowe. — O godz. 14 zamyka prezes pow. p. Sojecki zebranie zegnając zebranych staropolsko katolickim pozdr. „Niech będzie pochwalony“.

Zebranie Kółka Rol. w Książkach

Odbyło się w ubiegłą niedzielę miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Zebraniu przewodniczył p. prezes Józef Rybka. W pierwszym punkcie obrad była sprawa wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono urządzić wycieczkę w dniu 28 maja br. Zainteresowanie się członków Powszechną Wystawą Krajową wzrasta, czego dowodem jest wielka liczba zgłoszonych mających wziąć udział w wycieczce.

Następnie omawiano sprawę LOPP. Rezultatem dyskusji było to, że uchwalono zapisywać się na członków LOPP.

Członkowie Koła doceniając znaczenie apteczki weterynaryjnej uchwalili opodatkować się na utworzenie tejże 5 groszy z morgi.

Po omówieniu kilku mniej ważnych spraw p. prezes solwował zebranie. (k.)

Sprawy ogólne.

W sprawie składania zeznań o podatku dochodowym.

Przypominamy rolnikom, którzy otrzymali formularze „Zeznanie o dochodzie“, ażeby takowe koniecznie (chcąc uniknąć kary) po należytem wypełnieniu złożyli osobiście (za pokwitowaniem) lub wysłali listem poleconym do właściwego Urzędu Skarbowego. Ostateczny termin do złożenia zeznania upływa z dniem 1 maja rb. Równocześnie ze złożeniem zeznania należy wpłacić połowę podatku, przypadającego od zgłoszonego dochodu.

ILE POŻYCZEK OTRZYMALI POGORZELCY W LUTYM.

W lutym wpłynęło do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — 79 podań o udzielenie

pożyczek ulgowych z powodu pożarów, na dzień 1-go marca zaś ogólna liczba zgłoszeń — wynosiła łącznie 348 podań.

Z liczby tej uwzględniono do marca — 247 podań, udzielając ogółem 323.150 zł pożyczek ulgowych. Z sumy tej — 307 tys. przypada na gospodarstwa wiejskie, a zaledwie 15 tys. — dla właścicieli miejskich. (AROL).

POZYTECZNA PLACÓWKA — UTWORZENIE SPÓŁDZIELNI HODOWLI DROBIU.

Na Pomorzu utworzona została Spółdzielnia pt. „Drób Tucholski“, z inicjatywy miejscowych czynników samorządowych i rolniczych. Postawiła ona sobie za zadanie przede wszystkim hodować, a następnie dostarczać rolnikom odpowiedni materiał hodowlany rasowy, a następnie tuczenie i zbyt drobiu zarówno w stanie żywym, jak i bitym. Pracę swą zacznie spółdzielnia od należytego zorganizowania zbytu jaj w pow. tucholskim i okolicznych. W przyszłości projektowane jest wybudowanie rzeźni i chłodni dla celów eksportowych.

Nowej placówce należy życzyć szybkiego rozwoju i realizacji jej zamierzeń, równocześnie zaś można mieć nadzieję, że i inne ośrodki zachęczone tym przykładem — utworzyć będą podobne instytucje hodowlane. (AROL).

CIEKAWA IMPREZA — „TYDZIEŃ SERA“ W AUSTRJI.

Wzorując się na imprezach w Ameryce i Szwecji — wysunięto w Austrii projekt zorganizowania specjalnego „tygodnia sera“, mającego na celu propagandę spożycia wewnętrznego mleka i jego przetworów.

W „tygodniu sera“ organizowane były odczyty popularne, pokazy, wydane specjalne ulotki i broszury propagandowe itp.

Należy zaznaczyć, że Austria osiągnęła już wysoki stopień samowystarczalności „mlecznej“ i stale rozwija swój eksport. O ile bowiem w roku 1924-tym przywóz mleka i jego przetworów — wynosił 40 milionów dolarów, a wywóz zaledwie — 1 milj., to w r. 1928-ym — widzimy już przewyżkę wywozu w ilości przeszło — 5 milj. dolarów. (AROL).

Przykre skutki mrozów dla rolnictwa.

Szkody, które spowodowały mrozy w zasiwach ozimych, mają na ogół charakter miejscowy i dadzą się w znacznej mierze usunąć przy zastosowaniu saletry chilijskiej, na którą w związku z tem popyt wzmógł się znacznie. Z drugiej jednak strony warunki atmosferyczne w marcu opóźniły znacznie roboty polne, co może mieć o tyle niepomyślny skutek, że spowoduje skrócenie czasu wegetacyjnego roślin.

Większe straty wskutek mrozów poniosły oko powizny. Dotyczy to przede wszystkim ziemniaków, których znaczne ilości wymarzły, głównie u mniejszych rolników we wschodnich połaciach kraju. Województwo poznańskie, będące głównym producentem ziemniaków, nie poniosło większych strat, zresztą przemarznięte ziemniaki podlegają przerobieniu na spirytus lub służą za pokarm dla bydła.

Bardzo dotkliwe straty poniosło wskutek mrozów sadownictwo. Zginęło bardzo wiele młodych drzewek, szczególnie grusz i czereśni. Mniejsze straty poniosły jabłonie.

O naszych sadach.

Bardzo często widzimy w naszych sadach owocych pod drzewami starą darni. W takim sadzie gospodarz przez lato trzyma cielaki, żeby nie chodzili za krową po pastwisku i nie wysysały mleka.

W tych warunkach drzewa albo wcale nie dają owoców, albo dają ich mało i w lichym gatunku. Gospodarz zaś twierdzi, że sady u nas się nie wiedzą, nie oplacają.

Drzewo owocowe jest istotą żyjącą i potrzebuje słońca, wody i powietrza, że musimy ułatwić dostęp słońca, wody i powietrza nie tylko do gałęzi, do pnia, ale i do korzeni. A może właśnie do korzeni w największym stopniu.

Prześwietlanie koron drzew owocowych wywiera zbawienny wpływ na urodzaj owoców. Również ważna jest uprawa ziemi pomiędzy drzewami i niedopuszczanie do zadarnienia. Próbcie po deszczu wykopać jamkę na dwa sztychy na zadarnionej ziemi, a przekonacie się, że ziemia jest sucha, że trawa, którą była przykryta ziemia, nie przepuściła wody w głąb, że korzenie tej trawy zatrzymały na sobie nietylko wodę, ale i wszystkie pożywne składniki jakie mogły w głąb ziemi przeniknąć i zasilić korzenie drzewa.

Również dla przekonania się zróbcie taką próbę na kartoflisku a zobaczycie, że na głębokości dwóch sztychów ziemia jest wilgotna i pulchna.

Niewolno w sadach zasiewać żadnych zbóż, a tembardziej koniczyny lub lucerny. Wywołuje to szybkie starzenie się sadów, drzewa kartłowacją i zamierają, przyrost jest bardzo słaby, a owocowa nie małe i w lichym gatunku.

Ceny przeciętnie ziemiopłodów

	w zł za 100 kg.		
	Warszawa	Poznań	Lwów
Pszenica	5 —	47.—	—,—
żyto	35,25	32,75	—,—
jęczmień	34,50	32,50	31,75
owies	26,—	32,50	33,—
otręby pszen.	29,50	26,50	—,—
siano	—,—	16,00	—,—
słoma	—,—	4,50	—,—
ziemniaki jad.	—,—	8,75	—,—

NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 25. IV. 1929.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań	
Żyto	32,40—32,90
Pszenica	46,75—47,75
Jęczmień brow.	32,50—33,50
Jęczmień zw.	33,50—35,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—,—
Mąka pszenna 65% z work.	64,00—68,40
Owies	33,25—34,20
Otręby żytnie	25,52—26,20
Otręby pszenne	27,00—28,00
Rzepak	00,00—00,00

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ. Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen z dnia 25. IV. 1929 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy

a) pełnomięs. wytucz krowy najw. wartości rzeźnej	—
b) pełnomięs. wytucz. krowy mniej dobre młode najw. wart. rzeźnej do lat 7.	160—166
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	146—152
d) miernie odżywione krowy i jałówki	126—131
e) licho odżywione krowy i jałówki	100—110

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	156—160
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	146—149
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	134—140
d) liche ssaki	124—130

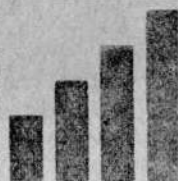
Owce

Opasy chlewne:

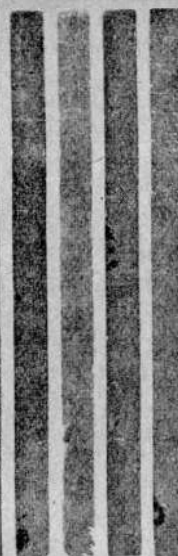
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrane odżyw. młode owce	114—125
c) miernie odżywione skopy i owce	—

Świnie

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	210—218
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	214—221
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	210—214
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	200—208
f) maciory i późne kastraty	170—212



STALE WZRASTA



liczba czytelników „Głosu Wąbrzeskiego,” a równocześnie wzrasta i kaze sila publikacyjna je ogłoszeń. Rośnie ona w dwojnásob. Z jednej strony z powodu zwiększenia się objętości działania podażowego, z drugiej strony rdzeń zwolenników wieloletnich wiernych czytelników gazety naszej z równą przychylnością darzy inserentów ogłaszających się w niej. W tem właśnie tkwi skuteczność działania ogłoszenia gazetowego ponad wszystkimi innymi środkami werbunkowymi, że ukazuje się ono w gazecie ogólnie poważanej i wszędzie chętnie czytanej. Dlatego pierwsze miejsce wśród wszystkich sposobów reklamowych zajmuje zawsze i stale ogłoszenie

„Głosie Wąbrzeskim”



Zarządy Kółek Rolniczych prosimy o nadsyłanie sprawozdań z odbytych zebrań.